

# Szpital Śląski - kuchnia i pralnia, czyli decyzja o outsourcingu

Data publikacji: 23.08.2011 18:00

Ja wyglądam posiłki serwowane przez szpitale ? Niektórzy na jedzenie narzekają, inni chwalą, czyli ile pacjentów – tyle opinii.

*- Jedzenie w szpitalu jest zupełnie wystarczające - mówi pan Józef, pacjent Szpitala Śląskiego w Cieszynie - gorsze jest natomiast to, że często rodziny, które odwiedzają chorych zachowują się w taki sposób, jakby wujek, ojciec, dziadek byli narażeni na śmierć głodową leżąc na oddziale. "Taszcza" do szpitala kilogramy jedzenia, a potem wędliny, banany, drożdżówki psują się w szafkach i trafiają do szpitalnych koszy. Czasami z oszczędności pacjenci zjadają nieświeże "dary rodziny" i potem narzekają, że szkodzi im szpitalna kuchnia...*

Powracając jednak do tematu posiłków serwowanych przez szpitale – placówki coraz częściej decydują się na outsourcing, czyli korzystanie z usług zewnętrznych. Nie inaczej jest również w Szpitalu Śląskim w Cieszynie.

Kuchnia, pralnia....

*- W momencie, kiedy podjęta została decyzja o outsourcingu, zarówno kuchnia, jak i pralnia była od wielu lat niedofinansowane, obie wymagały natychmiastowych remontów i wymiany sprzętu. W tym czasie obowiązywało rozporządzenie ministra zdrowia, z dnia 10 listopada 2006 r. (Dz. U. 91 poz. 1568 z póź. zm.) z którego wynikało, że jeżeli na terenie szpitala znajduje się kuchnia lub pralnia to powinny być one połączone z oddziałami łóżkowymi krytym przejściem, albo podziemnym tunelem. Niestety nikt nie wziął pod uwagę, że w takim szpitalu jak nasz, gdzie jest zabudowa pawilonowa, nie ma możliwości połączenia ze sobą wszystkich budynków. Przepis był absurdalny ponieważ, jeżeli pralnia, czy kuchnia nie była własnością szpitala, ów zapis jej nie dotyczył i bez przeszkód można było dowozić pranie i posiłki drogami publicznymi - wyjaśnia Dariusz Babiak rzecznik Szpitala Śląskiego w Cieszynie - Zgodnie z rozporządzeniem do końca 2012 roku wszystkie szpitale miały być dostosowane do jego wymogów.*

Niestety w rejonie Cieszyna nie było firm spełniających rygorystyczne wymogi przepisów... *- Dlatego konieczne było sprowadzanie żywności z Suchoj Beskidzkiej, czy prania z Krakowa. W przeciwnym wypadku konieczny byłby remont pomieszczeń, które i tak po 2012 roku trzeba byłoby zamknąć, ze względu na niemożność wykonania połączeń lub narażanie szpitala, na to, że w przypadku jakiejś awarii, z dnia na dzień mógłby być pozbawiony posiłków lub możliwości prania -* podkreśla rzecznik Szpitala Śląskiego.